

Sygn. akt I ACa 245/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Hanna Nowicka de Poraj
Sędziowie:	SSA Sławomir Jamróg SSA Barbara Baran (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Katarzyna Rogowska

po rozpoznaniu w dniu 19 kwietnia 2016 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa Syndyka masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w K.

przeciwko Syndykowi masy upadłości (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w upadłości likwidacyjnej w K.

o uznanie za bezskuteczną umowy sprzedaży nieruchomości

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 10 kwietnia 2015 r. sygn. akt IX GC 54/14 uzupełnionego wyrokiem Sądu Okręgowego w Krakowie z 29 maja 2015 r. sygn. akt IX GC 54/14

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 5 400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Barbara Baran SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Sławomir Jamróg

Sygn. akt I ACa 245/16

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Krakowie po rozpoznaniu sprawy z powództwa syndyka masy upadłości (...) Sp. z o.o. w K. przeciwko (...) Sp. z o.o. w D. uznał za bezskuteczną w stosunku do powoda umowę sprzedaży nieruchomości objętej KW (...) przez (...) Sp. z o.o. na rzecz strony pozwanej, zawartą w akcie notarialnym z 18 kwietnia 2013 r. - w zakresie wierzytelności powoda wobec (...) Sp. z o.o. z tytułu ceny za nieruchomość, do sumy 9 891 348,32 zł.

sprzedaży nieruchomości pozwanemu syndyk utracił tę możliwość a skarga pauliańska służy właśnie przywróceniu możliwości wszczęcia egzekucji z nieruchomości.

Sąd zwrócił uwagę, iż zaskarżoną umową dłużnik sprzedał pozwanemu nieruchomość za cenę niemal dwukrotnie wyższą od tej, za którą kupił ją od upadłego. Cenę ponad 20 mln zł pozwany zobowiązał się w pierwszej kolejności zapłacić dłużnikowi (9 mln zł w okresie od 31 lipca do 31 grudnia 2013 r.). Dopiero w dalszej kolejności pozwany zobowiązał się wobec dłużnika do zapłaty 10 mln zł wierzycielowi hipotecznemu w terminie do 30 września 2014 r. Zatem - mimo pozornie atrakcyjnej ceny - wierzytelność z tego tytułu w pierwszej kolejności miała być wypłacona dłużnikowi z pominięciem wierzyciela hipotecznego, a tym samym masy upadłości. Oczywiście powodowy syndyk zachował prawo żądania od dłużnika zapłaty ceny i teoretycznie dłużnik sumy pozyskane od pozwanego powinien w pierwszej kolejności przeznaczyć na spłatę hipoteki. Jednakże sama teoretyczna możliwość żądania od dłużnika zapłaty nie może oznaczać niezasadności skargi pauliańskiej, która służy właśnie zabezpieczeniu egzekucji nawet w razie wyzbycia się przez dłużnika swojego majątku. Uzyskanie przez dłużnika prawa do ceny w miejsce posiadanej nieruchomości jest pokrzywdzeniem wierzycieli, gdyż środki pieniężne są mieniem łatwo usuwalnym spod egzekucji, w przeciwieństwie do nieruchomości. Strony umowy z 18 kwietnia 2013 r. mogły zabezpieczyć się przed uwzględnieniem skargi pauliańskiej, ustanawiając prawidłową kolejność zapłaty rat ceny: najpierw zaspokojenie wierzyciela hipotecznego i przeznaczenie reszty ceny do zapłaty bezpośrednio dłużnikowi.

Sama konstrukcja umowy z 18 kwietnia 2013 r. zdaniem sądu wskazuje na zamiar pokrzywdzenia wierzycieli sprzedawcy. Pozwana osoba trzecia nie przeczyła, iż dłużnik miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli a pozwana o tym wiedziała. Zarzuty strony pozwanej co do spełnienia tych przesłanek skargi pauliańskiej sprowadzają się w istocie do tego, iż w ogóle nie było pokrzywdzenia wierzycieli, co nie jest zgodne ze stanem faktycznym.

O kosztach orzekł sąd na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., przyjmując 1,5 stawki minimalnej dla pełnomocnika, oraz art. 113.1 u.k.s.c. (nieuiszczona część opłaty obciąża pozwanego).

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, zarzucając:

- naruszenie art. 527 § 1 k.c. poprzez błędne uznanie, że czynność sprzedaży nieruchomości nastąpiła z pokrzywdzeniem wierzycieli, gdyby zaś sąd odwoławczy uznał, że doszło do pokrzywdzenia wierzycieli, to błędnie uznano, że zachodzi związek przyczynowy między sprzedażą a pokrzywdzeniem wierzycieli oraz że pozwana wiedziała o świadomości dłużnika o pokrzywdzeniu wierzycieli,

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego i błędne ustalenie, że czynność sprzedaży nastąpiła z pokrzywdzeniem wierzycieli.

Apelująca spółka domagała się "uchylenia wyroku Sądu I instancji w całości i oddalenia powództwa" (co w istocie przy prawidłowym sformułowaniu oznacza żądanie zmiany wyroku i oddalenia powództwa).

W apelacji strona pozwana podnosiła konieczność zbadania, czy w przypadku niedokonania zaskarżonej czynności wierzyciel faktycznie zostałby zaspokojony, szczególnie, jeśli przedmiot czynności prawnej był obciążony hipoteką a wierzyciel nie mógł liczyć na preferencyjne zaspokojenie swojej wierzytelności ze sprzedanej nieruchomości. W takim bowiem wypadku między czynnością a niewypłacalnością dłużnika nie ma związku przyczynowego, o którym mowa w art. 527 § 2 k.c. Porównanie wartości nieruchomości z wysokością udzielonych zabezpieczeń wskazuje na dysproporcję, oznaczającą, że zaspokojenie wierzyciela i tak by nie nastąpiło. Apelująca podnosiła także, że możliwość prowadzenia przez syndyka egzekucji z nieruchomości ma walor wyłącznie teoretyczny.

Apelująca zaprzeczała swojej wiedzy o świadomości sprzedawcy działania z pokrzywdzeniem wierzyciela.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego. Podtrzymano stanowisko, prezentowane w toku postępowania przed sądem I instancji podnosząc nadto, że zarzut naruszenia prawa materialnego jest w istocie zarzutem błędu w ustaleniach faktycznych.

Nie wskazano bowiem w apelacji, w jaki sposób doszło do naruszenia prawa materialnego, natomiast odniesiono się do błędnych zdaniem apelującej ustaleń faktycznych w przedmiocie pokrzywdzenia wierzycieli oraz związku przyczynowego pomiędzy czynnością sprzedaży a tym pokrzywdzeniem – tymczasem jest to sfera faktów a nie prawa. Strona powodowa zwróciła także uwagę na to, że w wyniku sprzedaży dłużnik wyzbył się jedynego majątku, stając się podmiotem niewypłacalnym i niwecząc możliwość realizacji porozumienia z 27 marca 2013 r. Kwestia wartości rynkowej nieruchomości nie była podnoszona przez stronę pozwaną w toku procesu, nadto wartość całego przedmiotu transakcji jest wyższa niż wartość zabezpieczeń. Pozwana spółka została stworzona na potrzeby omawianej transakcji, jest podmiotem pozbawionym majątku i niezdolnym do zapłaty za nabytą nieruchomość. Pomiedzy pozwaną a spółką (...) istniał związek uzasadniający twierdzenie, iż pozwana wiedziała o intencjach sprzedawcy i fakcie działania przezeń ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli. Wystarcza zresztą możliwość dowiedzenia się o tym przy zachowaniu należytej staranności.

W toku postępowania apelacyjnego do udziału w sprawie po stronie pozwanej wstąpił syndyk masy upadłości pozwanej – a to w konsekwencji ogłoszenia w dniu 11 września 2015 r. upadłości likwidacyjnej pozwanej.

Syndyk podtrzymał twierdzenia i zarzuty zawarte w apelacji.

Sąd Apelacyjny przyjął za własne ustalenia faktyczne, poczynione przez sąd I instancji a określone jako okoliczności bezsporne, niezaprzeczone przez stronę pozwaną i wynikające z dokumentów, złożonych przez strony. W istocie bowiem treść umów zawartych w dniach 17 sierpnia 2010 r. i 18 kwietnia 2013 r. a także treść porozumienia z 27 marca 2013 r. oraz fakt ogłoszenia upadłości wierzyciela nie były sporne między stronami.

Ponadto Sąd Apelacyjny przyjął za bezsporne, iż spółka (...) utworzona została w dniu 25 marca 2013 r. a wpisana do KRS w dniu 2 kwietnia 2013 r. Jej kapitał zakładowy wynosił 50 000 zł. Bezsporne było także, że poza nieruchomościami objętymi przedmiotową umową spółka (...) nie posiada innego majątku, zaś za sprzedane na rzecz (...) sp. z o.o. nieruchomości nie otrzymała zapłaty. Poza sporem pozostawało wreszcie, że spółka (...) nie zapłaciła spółce (...) za nabyte od niej w 2010 r. nieruchomości, poza przekazaną wprost komornikowi kwotą 2 mln zł.

Nowe dowody, oferowane przez apelującą w apelacji i na rozprawie apelacyjnej nie zostały dopuszczone przez Sąd Apelacyjny, bowiem są one nieprzydatne dla rozstrzygnięcia. Wyceny nieruchomości dokonane na chwilę inną, niż zawarcie przedmiotowej, nielojalnej umowy nie mają znaczenia. Tymczasem apelująca oferuje dowody z operatów szacunkowych z późniejszych dat. Strona pozwana nie podnosiła także w postępowaniu przed sadem I instancji twierdzeń dotyczących wartości przedmiotowych nieruchomości. Nadto częściowo dowody dotyczą okoliczności niespornych (istnienie zabezpieczenia rzeczowego na nieruchomości), częściowo zaś są to dowody, które istniały przed wydaniem wyroku przez sąd I instancji (operat z grudnia 2014 r.) i mogły być wówczas zaoferowane sądowi.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej jest bezzasadna.

Przede wszystkim odnieść się należy do zarzutu niewłaściwych ustaleń sądu, dokonanych wskutek błędnej oceny dowodów. Zdaniem strony apelującej błędnie przyjęto, iż sprzedaż nieruchomości została dokonana z pokrzywdzeniem wierzycieli, przy czym apelujący z jednej strony podnosi ten zarzut w oparciu o art. 233 § 1 k.p.c., z drugiej zaś podnosi naruszenie art. 527 § 1 k.c. – także przez błędne uznanie, że czynność ta nastąpiła z pokrzywdzeniem wierzycieli. W tym miejscu zauważyć należy, że pokrzywdzenie wierzycieli jest przesłanką roszczenia opartego o art. 527 § 1 k.c. i zostało zdefiniowane w § 2 tego przepisu. Zaistnienie bądź niezastnienie tego elementu hipotezy normy prawnej stwierdza za każdym razem sąd orzekający w drodze subsumcji. Przesłanka ta jest bowiem ustalana w oparciu o stan faktyczny, sama nie będąc jego elementem. Przepisy k.p.c. nie regulują procesu subsumcji faktów do normy prawnej. Stąd zarzut błędnego przyjęcia, że wymieniony element normy prawnej zaktualizował się w danej sprawie, wymaga podniesienia naruszenia prawa materialnego przez niezasadne zastosowanie art. 527 § 1 k.c. (zob. także wyrok SA w Białymstoku z dnia 30 września 2015 r., I ACa 407/15).

Podnosząc zarzuty apelujący kontestuje w istocie dokonaną na tle okoliczności faktycznych ocenę prawną dokonaną przez dłużnika czynności z osobą trzecią jako działającej z pokrzywdzeniem wierzyciela oraz zakwalifikowania jej na podstawie art. 527 k.c.

W treści apelacji nie wskazano też, który dowód spośród zebranego materiału został oceniony błędnie, ani też na czym polega niepełna ocena zebranego materiału. Jak wspomniano wyżej, ustalenia faktyczne sądu są w zasadzie oparte o okoliczności niesporne a w zarzutach sformułowanych w apelacji strona pozwana kwestionuje wnioski, jakie wyciągnął sąd. Należy więc przyjąć, że ocena dowodów i poczynione na jej podstawie ustalenia nie są podważane.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów przypomnieć należy, że skarga pauliańska stanowi wyjątek od zasady prawa zobowiązaniowego, iż stosunek obligacyjny działa tylko pomiędzy jego stronami. Uwzględnienie skargi pauliańskiej powoduje bowiem, że wierzyciel będzie mógł dochodzić swoich roszczeń od osoby trzeciej (z którą dłużnik dokonał krzywdzącej dla wierzyciela czynności prawnej), a czynność prawna dłużnika utraci moc w stosunku do wierzyciela występującego ze skargą pauliańską.

Funkcją skargi pauliańskiej jest zabezpieczenie interesów wierzyciela w wypadku niełojalnego postępowania dłużnika, często realizowanego w porozumieniu z osobą trzecią i na jej korzyść, przez które dłużnik doprowadza swój majątek do stanu zagrażającego zaspokojeniu wierzycieli.

Przesłankami skargi pauliańskiej zgodnie z art. 527 k.c. są:

- 1) dokonanie przez dłużnika z osobą trzecią czynności prawnej, na skutek której osoba trzecia uzyskała korzyść majątkową oraz doszło do pokrzywdzenia wierzycieli,
- 2) działanie dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli,
- 3) wiedza lub możliwość (przy zachowaniu należytej staranności) dowiedzenia się o tym przez osobę trzecią.

Przesłanki te muszą być spełnione łącznie. To, co sąd I instancji określa mianem interesu prawnego we wniesieniu skargi, którego wykazanie nie jest wymagane (by zresztą w kolejnym zdaniu stwierdzić, iż syndyk ma interes prawny we wniesieniu skargi), winno być prawidłowo określone jako istnienie godnego ochrony interesu wierzyciela w postaci zaskarżalnej wiarygodności pieniężnej wobec osoby, która dokonała czynności prawnej, objętej żądaniem ubezskuteczenia (wyrok SN z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 452/2006).

Treść apelacji wskazuje, że strona pozwana zrezygnowała z części zarzutów, podnoszonych przed sądem I instancji. Uważna lektura środka odwoławczego prowadzi do wniosku, że zarzuty obecnie podnoszone dotyczą braku pokrzywdzenia wierzycieli, ewentualnie braku związku pomiędzy zaskarżoną czynnością a pokrzywdzeniem wierzycieli oraz braku wiedzy po stronie pozwanej o świadomości dłużnika o pokrzywdzeniu wierzycieli.

Analizując te zarzuty zastrzec należy, że nie można zgodzić się z sądem I instancji, iż strona pozwana nie przeczyła, by dłużnik miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli a pozwana o tym wiedziała - wszak pozwana wyraźnie w odpowiedzi na pozew o tym pisała. Jednakże ta niezasadna konstatacja sądu nie stoi na przeszkodzie przyjęciu, że wydany wyrok jest prawidłowy. Całokształt niniejszej sprawy wskazuje bowiem, że okoliczności takie miały miejsce.

Niewątpliwym jest dla sądu odwoławczego, że doszło do pokrzywdzenia wierzycieli. Z pokrzywdzeniem mamy do czynienia, gdy skutek czynności prawnej dłużnika stał się on niewypłacalny albo stał się niewypłacalny w wyższym stopniu, niż był przed dokonaniem czynności. Pokrzywdzenie wierzycieli jest następstwem niewypłacalności dłużnika, stąd dla wykazania pokrzywdzenia wierzycieli wystarczające jest wykazanie niewypłacalności dłużnika (zob. A. Rzetecka-Gil, Kodeks cywilny. Komentarz. Zobowiązania. LEX/el 2011, także P. Machnikowski, Komentarz do k.c.). Z kolei niewypłacalność oznacza sytuację, gdy majątek dłużnika nie wystarcza na pokrycie jego długów.

W niniejszej sprawie apelujący stara się wykazać, że nie można uznać, iż dłużnik stał się niewypłacalny lub niewypłacalny w większym stopniu, jeżeli niezależnie od tego, czy dokonał określonej czynności, czy też nie –

wierzyciel i tak nie może uzyskać zaspokojenia swojej wierzytelności. W takiej sytuacji pomiędzy czynnością a niewypłacalnością dłużnika brak szczególnego związku, o którym mowa w art. 527 § 2 k.c., zaś bez stwierdzenia istnienia takiego związku brak podstaw do uwzględnienia powództwa o uznanie dokonanej czynności za bezskuteczną. Uzasadnieniem stanowiska apelującego jest fakt, iż majątek dłużnika obciążony był hipoteką a zatem możliwości zaspokojenia się z tego majątku przez wierzyciela i tak nie istniały.

Stanowiska tego nie można podzielić. Po pierwsze – jak słusznie zauważa strona powodowa, kwestia obciążenia hipotecznego, istniejącego od 2007 r. nie była przeszkodą przy dokonywaniu dwóch transakcji, tj. nabyciu nieruchomości przez spółkę (...) w 2010 r. i nabyciu przez spółkę (...), przy czym cena przy drugiej z tych transakcji była dwukrotnie większa, niż przy pierwszej, zaś obciążenie hipoteczne nie uległo zasadniczym zmianom. Po drugie – dłużnik wyzbył się przy okazji zaskarżonej czynności całego swojego wartościowego majątku w postaci nieruchomości opisanych w wyroku sądu I instancji a nie uzyskał ekwiwalentu w postaci sumy pieniężnej z tytułu ceny sprzedaży. Jego dłużnik czyli osoba trzecia - spółka (...) - znajduje się w stanie upadłości likwidacyjnej, szansa na odzyskanie kwot z tytułu ceny jest zatem nikła. Wierzyciel utracił też możliwość skierowania egzekucji do nieruchomości dłużnika. Niewątpliwie więc sytuacja majątkowa dłużnika w osobie spółki (...) mieści się w definicji niewypłacalności w rozumieniu art. 527 k.c. Po trzecie – zbycie przez dłużnika przedmiotowych nieruchomości całkowicie uniemożliwia realizację porozumienia zawartego w dniu 27 marca 2013 r. Jest to okoliczność niezwykle ważna właśnie w kontekście niewypłacalności dłużnika oraz związku pomiędzy czynnością a niewypłacalnością. Istotną bowiem okolicznością jest to, że stroną porozumienia oprócz syndyka upadłego wierzyciela oraz dłużnika jest wierzyciel hipoteczny, czyli bank, na którego rzecz ustanowione są na przedmiotowych nieruchomościach hipoteki. Bank ten, przystępując do porozumienia, wyraził zgodę na przekazywanie do masy upadłości części wpłat, pochodzących od dłużnika. Była to realna szansa na uzyskanie przez stronę powodową przynajmniej części niezapłaconej przez dłużnika ceny, mimo istnienia uprzywilejowanej, bo zabezpieczonej hipoteką innej wierzytelności. Wbrew twierdzeniom strony apelującej cel uzyskania ceny za nieruchomość przynajmniej częściowo mógłby być przez wierzyciela osiągnięty. Wobec zbycia nieruchomości możliwość ta upadła a porozumienie nie stanowi już żadnej gwarancji dla strony powodowej. Nastąpiła zatem zmiana co do możliwości zaspokojenia się wierzyciela z majątku dłużnika.

Sytuacja, w której dłużnik zbył przedmiotowe nieruchomości, a w szczególności fakt, iż uczynił to w niespełna miesiąc po zawarciu porozumienia z syndykiem masy upadłości wierzyciela i wierzycielem hipotecznym, przy świadomości, iż wyzbywa się całości wartościowych składników swojego majątku i przy świadomości, że zawiera umowę z podmiotem nie posiadającym majątku, będącym spółką o kapitale zakładowym 50 tys. zł oznacza, że dłużnik miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli. Wszak porozumienie było zamierzone na dłużej (półtora roku), jednakże decyzją o zbyciu nieruchomości dłużnik świadomie zrezygnował z jego wykonywania. Wyzbywał się nieruchomości, wiedząc o swoim zobowiązaniu a mimo to godząc się na niepewną i oddaloną w czasie zapłatę ceny (której nie uzyskał) w sytuacji, w której w chwili zawarcia umowy posiadanie nieruchomości zostało już przeniesione na nabywcę. Doświadczenie życiowe wskazuje też, że zamiar zbycia nieruchomości nie powstał w dniu dokonania sprzedaży, lecz wcześniej. Dostateczną przesłanką przyjęcia działania dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli jest istnienie ogólnej świadomości co do tego, iż w wyniku podejmowanych czynności może on być niewypłacalny lub stan jego niewypłacalności może się powiększyć. Nie jest możliwa w niniejszej sprawie inna ocena działania dłużnika, będącego podmiotem zajmującym się działalnością gospodarczą o dużym rozmachu (m.in. działalność deweloperska), niż ocena, że miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli, wyzbywając się majątku i nie otrzymując równocześnie ekwiwalentu pieniężnego.

Ciążar udowodnienia świadomości pokrzywdzenia spoczywa na wierzycielu. W piśmiennictwie podnosi się, że w praktyce ustala się ten fakt za pomocą domniemania faktycznego opartego na dwóch innych faktach. Pierwszym faktem jest wiedza dłużnika o istnieniu wierzycieli, drugim zaś znajomość skutków dokonanej czynności dla swego majątku w postaci usunięcia określonych jego składników. Z kolei ten ostatni fakt ustala się za pomocą innego jeszcze domniemania faktycznego, którego podstawą jest ogólna dojrzałość, sprawność umysłowa i doświadczenie życiowe dłużnika (tak. P. Machnikowski (w:) Kodeks cywilny, Komentarz). W odniesieniu do osoby prawnej wspomniane

podstawy można odnieść do cech osób reprezentujących ją. W niniejszej sprawie wierzyciel niewątpliwie sprostął nałożonemu nań ciężarowi dowodu w zakresie tej przesłanki.

Co do przesłanki wiedzy strony pozwanej o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli zwrócić należy uwagę, że wiedza osoby trzeciej winna obejmować dwa fakty: że czynność prawna dłużnika krzywdzi wierzyciela oraz że dłużnik o tym wie. Wiedza osoby trzeciej o tym, że dłużnik działał ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli nie musi być rzeczywista - wystarczy, by osoba ta mogła się o tym dowiedzieć, zachowując należytą staranność. Staranność ta w wypadku podmiotu prowadzącego (lub zamierzającego prowadzić) działalność gospodarczą nakazywałaby podjęcie działań zmierzających do ustalenia choćby tej okoliczności, czy sprzedający uregulował cenę nabycia, czego strona pozwana nie podjęła. Ukształtowanie w umowie sprzedaży sposobu zapłaty ceny wskazuje na zamierzone przez obydwie strony pierwszeństwo w zapłacie na rzecz sprzedającego, potem dopiero na rzecz wierzyciela hipotecznego. Deklaracje (niepoparte w istocie faktami) strony pozwanej o realizowaniu przez nią porozumienia z marca 2013 r. także wpływają na przyjęcie wiedzy pozwanej o działaniu dłużnika ze świadomością pokrzywdzenia wierzycieli.

W okolicznościach niniejszej sprawy, przy uwzględnieniu faktu, że ani spółka (...), ani strona pozwana ostatecznie nie uściły ceny nabycia nieruchomości i przy uwzględnieniu opisanej wyżej kolejności zdarzeń, stosując zasady doświadczenia życiowego przyjąć należy, że przesłanki skargi pauliańskiej zostały spełnione a wierzyciel sprostął spoczywającemu na nim ciężarowi dowodu.

Z tych względów apelacja jako bezzasadna uległa oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika strony wygrywającej, obliczone na podstawie § 6 pkt 7 w zw. z § 13 ust. 1 p. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSA Sławomir Jamróg SSA Hanna Nowicka de Poraj SSA Barbara Baran